

Żurek, Piotr

Kardynał Mieczysław Ledóchowski i Kościół katolicki w Serbii w drugiej połowie XIX w.

Przegląd Historyczny 94/1, 23-41

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

PIOTR ŻUREK
Akademia Techniczno–Humanistyczna w Bielsku–Białej
Wydział Humanistyczno–Społeczny

Kardynał Mieczysław Ledóchowski i Kościół katolicki w Serbii w drugiej połowie XIX w.

Kardynał Mieczysław Hałka–Ledóchowski (1822–1902) jeszcze za swojego życia był symbolem walki polskiego duchowieństwa katolickiego z *Kulturkampfem*. Będąc arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim uważany był za faktycznego prymasa porozbiorowej Polski. Swój stanowczy opór przeciwko polityce Bismarcka w zaborze pruskim przypłacił dwuletnim więzieniem (1874–1876). Po wyjściu z więzienia został zmuszony do wyjazdu z kraju i przymusowego osiedlenia się na terenie Watykanu. Dzięki życzliwości papieża Leona XIII kardynał Ledóchowski powrócił do pełnionej w młodości służby w administracji i dyplomacji Stolicy Apostolskiej. Od roku 1883 zajmował stanowisko sekretarza memoriałów, a dwa lata później objął stanowisko sekretarza brewiów. Szczytem jego kariery w dyplomacji papieskiej było nominowanie go w roku 1892 na stanowisko prefekta Świętej Kongregacji Rozkrzewiania (Propagandy) Wiary; funkcję tę pełnił aż do śmierci.

Działalność kardynała Mieczysława Ledóchowskiego w tajnej dyplomacji Watykanu nie doczekała się osobnej monografii¹. Autor niniejszego artykułu pragnie przybliżyć jeden epizod z dziejów służby kardynała w polityce zagranicznej Stolicy Apostolskiej w drugiej połowie XIX w. Epizod ten dotyczy konfliktu, jaki wywiązał się między Ledóchowskim a chorwackim biskupem Josipem Jurajem Strossmayerem², wówczas apostołskim administratorem Kościoła katolickiego w Serbii. Konflikt ten rozegrał się wokół osoby pracującego w Serbii polskiego misjonarza Wilibalda Czoka. Tło stanowią burzliwe wydarzenia związane z rywalizacją mocarstw na Bałkanach i polityką Watykanu wobec Rosji i Austro–Węgier. Szkic ten przygotowany został przede wszystkim na podstawie źródeł chorwackich i serbskich.

¹ Postacią kardynała Ledóchowskiego zajmowali się m.in.: M. Czermiński, *X. Kardynał Ledóchowski prefekt św. Kongregacji dla rozkrzewiania wiary*, „Misje Katolickie” t. XXI, 1902, t. XXII, 1903; W. Klimkiewicz, *Kardynał Ledóchowski na tle swej epoki 1822–1902*, t. I–III, Poznań 1987; A. Galos, Z. Zieliński, *Mieczysław Ledóchowski*, PSB t. XVI, Wrocław 1971, s. 626–628. Tam też pozostała literatura.

² Biskup J. J. Strossmayer (1815–1905) należał do grona twórców idei jugosławiańskiej, jednak w ciągu swojego długiego życia odchodzi od tej idei przechodząc na pozycje wielkochorwackiej polityki. Zob.: W. B. Tomljanovich, *Biskup Josip Juraj Strossmayer: nacionalizam i moderni katolicizam u Hrvatskoj*, Zagreb 2001; A. Čečatka, *Viđenje Crkve J. J. Strossmayera (1815–1905)*, Đakovo 2001; N. Ikić, *J. J. Strossmayer i crkveno kulturalno i nacionalno jedinstvo*, Sarajevo 2002.

BISKUP JOSIP JURAJ STROSSMAYER APOSTOLSKIM
ADMINISTRATOREM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W SERBII

Dekretem z 23 września 1851 Kongregacja Rozkrzewiania Wiary powierzyła społeczność katolicką w Księstwie Serbskim opiece biskupa Josipa Juraja Strossmayera, mianowanego apostolskim administratorem Kościoła katolickiego w tym kraju³.

Biskup Strossmayer był Chorwatem i zarządzał przylegającą do granic Serbii diecezją djakowicką, bośniacką i srijemską. Nominacja ta spotkała się jednak z niechęcią ze strony księcia Aleksandra Karadzordzevicia oraz rządu serbskiego. Strossmayer jako poddany austriacki był tam bowiem postrzegany jako narzędzie polityki Habsburgów. Twierdzenia te nie były bezpodstawne, Austria od dłuższego czasu dla własnych celów politycznych propagowała wśród Serbów, zamieszkujących monarchię Habsburgów, unię kościołów. Poza tym kontakty oraz korespondencja nuncjatury wiedeńskiej i Strossmayera z rządem Serbii odbywały się za pośrednictwem konsula austriackiego w Belgradzie. W czasie gdy chorwacki biskup obejmował nową funkcję, społeczność katolicką w Serbii tworzyli w dużej większości obywatele Austrii, którzy znajdowali się pod ochroną austriackiego konsulatu. Ich nieuregulowany status prawny był przyczyną częstych interwencji konsula austriackiego u władz Serbii. Biskup Strossmayer w czasie swojej pierwszej wizyty duszpasterskiej w Serbii, odbytej wiosną 1852 r., próbował uregulować tę sprawę z miejscowymi władzami⁴. Pod wpływem interwencji konsula rosyjskiego rząd serbski wydał 21 września 1853 ustawę, w której ogłosił wolność każdego wyznania chrześcijańskiego. Nie zostały jednak spełnione główne żądania katolików, dotyczące lokalizacji i warunków budowy miejsc kultu (cmentarzy i kościołów) oraz statusu duchownych katolickich⁵. Wiosną 1854 r. Kuria rzymska poleciła Strossmayerowi złożyć protest u władz Serbii w sprawie ustawy z września poprzedniego roku. Rząd serbski główne postulaty katolików postanowił rozwiązać na inny sposób. Serbowie nie chcieli, aby posługę duszpasterską wśród katolików w Serbii prowadzili księża będący obywatelami Austrii. Rząd serbski zwrócił się jesienią 1854 r. do biskupa bośniackiego Marijana Šunjicia, aby ten poprosił Stolicę Świętą, żeby to jemu w miejsce Strossmayera przekazano administrowanie Kościołem katolickim w Serbii. Serbscy politycy wyrazili również nadzieję, że misje w Serbii przejmą bośniaccy franciszkanie. Argumentowano, że Księstwo Serbskie formalnie podlegało władzy Wysokiej Porty, i dlatego w kraju tym powinni pracować wyłącznie księża katolicy będący poddanymi sułtana tureckiego. Biskup Šunjić odmówił jednak rządowi serbskiemu i powiadomił o całej sytuacji Strossmayera i konsula austriackiego w Belgradzie⁶.

Z chwilą gdy relacje austriacko-serbskie znacznie się zaogniły, książę Aleksander dla złagodzenia sytuacji zgodził się na wybudowanie w Belgradzie kościoła katolickiego. Krok ten z zadowoleniem został przyjęty przez biskupa Strossmayera, który we wrześniu 1855 r. odwiedził Belgrad. Był to jednak podstęp rządu serbskiego. Kiedy w roku 1856 kościół był już gotowy, rząd serbski zażądał, aby świątynię tę powierzyć księdzu katolickiemu,

³ V. Wagner, *Povijest Katoličke crkve u Srbiji u XIX vijeku*, „Bogoslovska smotra” t. XXI, 1933, s. 2–5.

⁴ Ibidem, s. 7; Lj. Đurković–Jakšić, *Austrija i pitanje jurisdikcije nad rimokatolicima u Kneževini Srbiji 1851–1860*, „Istorijski Glasnik” 1956, z. 2, s. 45.

⁵ Lj. Đurković–Jakšić, *Austrija*, s. 46–47.

⁶ V. Wagner, op. cit., s. 8–9; J. Zvonigradski, *Ponovni dolazak bosanskih franjevacu u Srbiju*, „Franjevački Vijesnik” t. XXXVII, 1930, z. 3, s. 75–81.

który jest obywatelem serbskim. Poza tym kościół został wybudowany w dzielnicy muzułmańskiej między meczetami, co spotkało się z protestem Azisza paszy, dowódcy twierdzy tureckiej w Belgradzie. Ponieważ katolicy nie chcieli na takich warunkach przejąć kościoła, rząd serbski przekazał budynek ewangelikom⁷.

Biskup Strossmayer, który w swoich relacjach z rządem serbskim dążył jednak do kompromisu, był gotowy zgodzić się na to, aby misję w Serbii przejęli bośniaccy franciszkanie. Oczywiście krył się za tym pewien jego plan⁸. Josip Juraj Strossmayer nosił również tytuł biskupa bośniackiego i od samego początku swojego urzędowania przykładał dużą wagę do sytuacji bośniackich franciszkanów, których wspierał finansowo. W swojej stolicy biskupiej w Đakovie w 1852 r. utworzył „generalną wszechnicę” dla kształcenia kleryków bośniackich franciszkanów⁹. Ponieważ franciszkanie bośniaccy byli Chorwatami, Strossmayerowi było nawet na rękę, aby to właśnie oni przejęli misję w Serbii. Nie do przyjęcia było jednak dla niego, aby zgodnie z postulatami rządu serbskiego na terenie Księstwa Serbskiego powstała odrębna diecezja z własnym biskupem.

Zmiany w polityce Serbii wobec katolików nie przyniosło również objęcie tronu przez nowego władcę, księcia Michała Obrenovicia w roku 1860. Rząd serbski poprzez różne intrygi próbował odebrać Strossmayerowi jurysdykcję nad katolikami i utworzyć odrębną diecezję katolicką. Serbowie dążyli również do tego, aby duchowni katolicycy przyjmowali obywatelstwo serbskie.

Chociaż biskupa Strossmayera łączyły różne tajne związki z rządem austriackim i postrzegany był w Serbii jako rzecznik jego polityki, to jego działalność w dużej mierze była niezależna i prowadzona na różnych poziomach. Strossmayer oprócz tego, że był biskupem, był również politykiem. Jego działalność polityczna w Serbii obracała się w trybach interesów Chorwacji, Austrii i Watykanu. W latach 1863, 1865 i 1868 Strossmayer odwiedzał Belgrad¹⁰. Podczas tych wizyt wielokrotnie spotykał się z władcą Serbii oraz jej premierem i ministrem spraw wewnętrznych, Iliją Garašaninem. Wydaje się, że w trakcie rozmów sprawy Kościoła katolickiego w Serbii zajmowały drugoplanowe miejsce. Strossmayer występował tam przede wszystkim jako lider Chorwackiej Partii Narodowej i prowadził rozmowy na temat budowy państwa jugosłowiańskiego¹¹, jako rzecznik idei będącej jednym z największych zagrożeń dla egzystencji monarchii naddunajskiej.

SYTUACJA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W SERBII PO KONGRESIE BERLIŃSKIM (1878)

Odbywający się w Berlinie w okresie od 13 czerwca do 13 lipca 1878 kongres mocarstw europejskich ukształtował nowy układ sil na Półwyspie Bałkańskim. W wyniku tego układu Księstwo Serbskie (od roku 1883 Królestwo) weszło w strefę wpływów Au-

⁷ Lj. Durković–Jakšić, *Austrja*, s. 51–52; V. Wagner, op. cit., s. 9–11.

⁸ Lj. Durković–Jakšić, *Austrja*, s. 52

⁹ R. Zaplata, *Strossmayer, bosanski franjevci i katolici u Srbiji*, „Franjevački Vijesnik” t. LXII, 1935, z. 7–8, s. 231–232.

¹⁰ V. Wagner, op. cit., s. 13.

¹¹ V. Krestić, *Srpsko-hrvatski odnosi i jugoslovenska ideja u drugoj polovini XIX veka*, Beograd 1988, s. 9–81, 119–151, 288–292; P. Korunić, *Jugoslavenska ideja u hrvatskoj politici 1866–1868*, „Zbornik Zavoda za Povijesne Znanosti Istraživačkog Centra Jugoslavenske Akademije Znanosti i Umjetnosti” t. XI, 1981, s. 1–107; W. Felczak, *Ugoda węgiersko-chorwacka 1868 roku*, Wrocław 1969, s. 154–159.

stro–Węgier. Potężna machina gospodarcza monarchii Habsburgów całkowicie zmonopolizowała obroty handlowe Serbii. Przyczyniła się do tego przede wszystkim podpisana 28 czerwca 1881 przez księcia Milana Obrenovicia tajna konwencja austriacko–serbska. Władca Serbii obawiając się zamachu stanu ze strony rodu Karadziordziewićów w zamian za koronę królewską zrzekł się roszczeń wobec Bośni i Hercegowiny oraz okręgu Nowy Pazar. Jednak najistotniejszy w tej tajnej konwencji był artykuł 4, który głosił, że „bez uprzedniego porozumienia się z Austro–Węgrami Serbia nie będzie mogła uzgadniać politycznych układów ani takich umów zawierać z żadnym obcym państwem”. Tajna konwencja całkowicie politycznie i ekonomicznie podporządkowała Serbię Austro–Węgom¹². Układ ten uzależniał także od woli austro–węgierskiej podpisanie konkordatu Serbii ze Stolicą Apostolską.

Na mocy ustaleń Kongresu Berlińskiego w roku 1878 terytorium Serbii zostało poszerzone o okręgi: Nisz, Pirost i Uranje. Anektowane przez Serbię tereny stały się jednocześnie nowym polem działania dla apostolskiego administratora Kościoła katolickiego w Serbii, Josipa Juraja Strossmayera¹³. Szczególnie ważny dla przyszłości Kościoła katolickiego w Serbii był artykuł 35 Traktatu Berlińskiego. Artykuł ten zobowiązywał władze serbskie do zagwarantowania rodzimej ludności i cudzoziemcom swobody praktyk religijnych oraz nieczynienia żadnych przeszkód hierarchii tych wyznań w utrzymywaniu kontaktów z przełożonymi. Nowa sytuacja polityczna znacznie zaktywizowała działania biskupa Strossmayera, którego podstawowym celem było unormowanie statusu Kościoła katolickiego na tym terenie poprzez doprowadzenie do zawarcia konkordatu między Serbią a Watykanem¹⁴.

W roku 1880 rozpoczęto budowę linii kolejowej Belgrad–Nisz. Na teren budowy przybyło wielu katolików, głównie Francuzów i Włochów. Biskup Strossmayer natychmiast wzmógł starania, aby katolików w tej części Serbii objąć opieką katolickiego duchownego. W kwietniu 1883 r. Strossmayer powierzył funkcję duszpasterza barnabicie Cesare Tondiniemu. Osoba Tondiniego spotkała się z niechęcią ze strony władz austriackich, które widziały w nim element „włoskiej konspiracji”. Na każdym kroku dawał to do zrozumienia Tondiniemu austriacki poseł w Belgradzie Rudolf Khevenhüller. Biskup Strossmayer stanowczo jednak stanął w obronie Tondiniego, prowadząc w dyplomatycznych kręgach Wiednia i Watykanu zażartą agitację na rzecz Włocha. Dzięki protekcji posła niemieckiego w Belgradzie hrabiego von Brayom, który był katolikiem, Tondini uzyskał również poparcie ministra oświaty i wyznań Serbii Stojana Novakovicia. Korzystanie Tondiniego z protekcji Niemiec u władz serbskich jeszcze bardziej zaogniło jego relacje z Wiedniem. Austriacy odebrali to jako negowanie protektoratu Austro–Węgier nad Kościołem katolickim w Serbii i z tego powodu za wszelką cenę dążyli do odwołania Tondiniego¹⁵. Wybór przez biskupa Strossmayera Tondiniego do pracy misyjnej w Serbii nie był jednak przypadkowy. Włoski ksiądz od dawna zajmował się problematyką zjednoczenia Kościołów i już wcześniej próbował wdrażać tę ideę podczas swojej pracy misyjnej

¹² W. Felczak, T. Wasilewski, *Historia Jugosławii*, Wrocław 1985, s. 367–370; S. Jovanović, *Vlada Milana Obrenovića* t. II, Beograd 1927, s. 56–66.

¹³ V. Wagner, op. cit., s. 140.

¹⁴ I. Vitezić, *Počeci organizacije katoličke crkve u modernoj Srbiji i taljanski barnabita Cesare Tondini (1883–1885)*, „Radovi hrvatskog povijesnog instituta u Rimu”, (Mandičev Zbornik), Rim 1965, z. 1–2, s. 277; Lj. Durković–Jakšić, *Srbija i Vatikan 1804–1918*, Kraljevo–Kraguljevac 1990, s. 220–228.

¹⁵ I. Vitezić, op. cit., s. 281–286; V. Wagner, op. cit., s. 141–142.

w Rosji¹⁶. Z ideą tą wiązały duże nadzieje biskup Strossmayer, który widział w niej jedyną szansę na zlikwidowanie głównej przyczyny konfliktów między Słowianami.

Tondini z dużym zapałem przystąpił do pracy duszpasterskiej w Serbii. Jego wiernymi byli przede wszystkim zagraniczni robotnicy pracujący przy budowie kolei na odcinku Belgrad–Nisz. Praca duszpasterska nie była łatwa, ponieważ w tym czasie w Serbii w ogóle nie było kościołów katolickich. W Belgradzie funkcjonowała tylko jedna kaplica, i to w obrębie poselstwa austriackiego. Kaplica ta mogła pomieścić tylko 100 osób, a w stolicy Serbii żyło wówczas ok. 6–7 tys. katolików. Oprócz Tondiniego w Serbii pracował tylko jeden ksiądz, bośniacki franciszkanin Vilko Babić. Jednak jego jurysdykcja nie wykraczała poza Belgrad. Głównym terenem pracy misyjnej księdza Tondiniego był obszar górzystej Szumadiji. Były to przede wszystkim miasta Smederewo, Leskovac, Kraguljevac i Nisz. Ponieważ znaczną część robotników kolejowych stanowili obywatele Włoch i Francji, Tondini od rządów tych państw otrzymał dotacje na rozwój misji. Spotkało to się z kolejną falą krytyki władz austriackich, które nie chciały dotować Kościoła katolickiego w Serbii, ponieważ nie uznawały jurysdykcji Strossmayera na nowych terenach oraz kwestionowały tam legalność działalności Tondiniego. Jednak dzięki zebranych subwencjom udało się Tondiniemu doprowadzić do wybudowania w Niszu nowej kaplicy i katolickiej szkoły dla dzieci robotników. Działalność Tondiniego w Serbii nie ograniczała się tylko do pracy duszpasterskiej w środowisku zagranicznych robotników kolejowych. Włoski ksiądz prowadził również zakrojoną na dużą skalę pracę misyjną wśród ludności serbskiej. Polegała ona przede wszystkim na otwartym propagowaniu idei unii Kościołów. Spotkało się to z ostrą reakcją i krytyką rządu oraz serbskiego kleru prawosławnego. Zaistniały konflikt między katolickim księdzem a klerem i rządem serbskim dyplomacja austriacka starała się wykorzystać do usunięcia Tondiniego z Serbii. Włoski barnabita zdawał sobie sprawę, że na powierzonym mu rozległym obszarze sam jeden nie jest w stanie należycie wypełniać posługi duszpasterskiej, dlatego też na początku marca 1885 r. sprowadził do Niszu księdza Wilbalda Czoka, kamedułę pracującego dotychczas na misji w Bułgarii. Tondini powierzył księdzu Czokowi prowadzenie misji w Niszu, a sam udał się do Kraguljevca, gdzie już na początku kwietnia otworzył nową misję katolicką.

Ksiądz Cesare Tondini doskonale zdawał sobie sprawę, że jego osoba stała się obiektem austro-węgierskich intryg u władz serbskich. Skłoniło to włoskiego barnabite do napisania memorandum, które 25 kwietnia 1885 zostało wręczone królowi Serbii Milanowi Obrenowiciowi. W memorandum tym, zatytułowanym „Mémoire sur la situation de l’Eglise catholique en Serbie” Tondini przedstawił plan nowej organizacji Kościoła katolickiego w Serbii. Według tego planu Kościół katolicki w Serbii miał być jednostką niezależną, z własnym biskupem. I chociaż włoski misjonarz zastrzegł tajność tego dokumentu, król Milan udostępnił jego treść posłowi austriackiemu Khevenhüllerowi, który przekazał ją do Wiednia na ręce ministra spraw zagranicznych Austro-Węgier Gustawa Kálnokyego. Ten z kolei powiadomił o tym nuncjusza Stolicy Apostolskiej w Wiedniu, kardynała Serafina Vannutellego; w końcu cała sprawa dotarła do samego papieża¹⁷. W następstwie tej intrygi i atmosfery skandalu w lipcu 1885 r. Tondini został zmuszony do wyjazdu z Serbii¹⁸. Jak można zauważyć, włoski duchowny stał się ofiarą nie tylko intrygi

¹⁶ R. T o l o m e o, *Korespondencja Strossmayer — Tondini*, Zagreb 1984, s. 7–15.

¹⁷ I. V i t e z i ć, op. cit., s. 277, 283, 290–297.

¹⁸ B. L o v r i ć, *Katolička Crkva u Srbiji pod zaštitom A. U. Monarhije*, Niš 1930, s. 14; V. W a g n e r, op. cit., s. 144.

austro-węgierskiej, ale także władz serbskich, które prowadziły swoją własną grę. Jak wspomnieliśmy już wcześniej, praktycznie od roku 1878 Serbia uzależniona była od Austro-Węgier. Nie znaczy to jednak, że ten stan rzeczy zadowalał rząd Serbii. Decydenci serbscy obawiali się ze strony Austro-Węgier nadmiernej eksploatacji kraju oraz przenikania do Serbii propagowanego przez Habsburgów katolicyzmu. Ten ostatni czynnik szczególnie niepokoił serbski kler prawosławny, który cieszył się ogromnym autorytetem wśród narodu serbskiego. Nie lekcewały tego władze Serbii, które dla własnych celów starały się wykorzystać konflikt Strossmayera i Tondiniego z Austro-Węgrami. Biskupa Strossmayera nie darzyły sympatią nie tylko koła austro-węgierskie, ale także serbskie. Josip Juraj Strossmayer prowadził bowiem w Serbii swoją własną politykę, podporządkowaną przede wszystkim interesom chorwackim. Od wczesnej młodości łączyły go również pewne niejasne związki z Wiedniem, dlatego też uważano w Serbii, że to „wilk w skórce jagnięcia”¹⁹. Władze austro-węgierskie nie mające żadnej kontroli nad działalnością Tondiniego w Serbii obawiały się, że może on zniweczyć podstawowe interesy ich polityki w tym kraju. Po pierwsze, propagowana przez Tondiniego idea unii Kościołów mogła doprowadzić do konfliktu między pracującymi przy budowie kolei robotnikami serbskimi a zagranicznymi, co mogło zahamować jej tempo. Budowa przebiegającej przez Serbię linii kolejowej do Sztambułu była najbardziej newralgicznym punktem austro-węgierskiej ekspansji na Bałkanach. Po drugie, wiedeńskim kołom dworskim ogromnie zależało na tym, aby nie dopuścić do zawarcia konkordatu między Serbią a Watykanem²⁰, mimo że król Milan oraz rząd Serbii życzliwie spoglądali na możliwość zawarcia takiej umowy²¹.

DZIAŁALNOŚĆ WILIBALDA CZOKA W SERBII I JEGO ZWIĄZKI Z KARDYNAŁEM LEDÓCHOWSKIM

Po wymuszonym wyjeździe Tondiniego główny ciężar pracy misyjnej w Serbii spadł na Wilibalda Czoka.

Czok był Polakiem z Górnego Śląska. Urodził się 10 marca 1840 w Uszycach koło Gorzowa Śląskiego, a święcenia kapłańskie przyjął 31 marca 1866. Należał do zakonu benedyktynów-kamedułów misjonarzy apostolskich²². Od roku 1874 prowadził pracę misyjną na Bałkanach, początkowo w Rumunii, a później w Bułgarii. Był osobą wszechstronnie wykształconą, m.in. znał dziewięć języków²³. 15 marca 1885 Czok przejął od księdza Tondiniego misję katolicką w Niszu. Objęcie przezeń tej funkcji spotkało się jednak z niechęcią biskupa Strossmayera, który już wcześniej miał pewne obiekcje co do jego osoby²⁴. Później będzie to rzutowało na ich dalszą współpracę. Biskup Strossmayer

¹⁹ Lj. Durković–Jakšić, *Srbija i Vatikan*, s. 237–294.

²⁰ R. Tolomeo, op. cit., s. 13–15.

²¹ Strossmayer do Vannutello, Đakovo 18 kwietnia 1882, [w:] *Korespondencja Josip Juraj Strossmayer — Serafin Vannutelli 1881–1887*, Zagreb 1999, s. 195–197.

²² AA we Wrocławiu, Akta Personalne Duchowieństwa, nr 239–248; *Schematismus des bishums Breslau und seines delegatur — Bezirks für das Jahr 1871*, Breslau 1871, s. 51; Lj. Durković–Jakšić, *Srbija i Vatikan*, s. 283.

²³ R. Tolomeo, op. cit., s. 75–76; B. Lovrić, op. cit., s. 9.

²⁴ Strossmayer do Tondiniego, Aussee 19 sierpnia 1884, [w:] R. Tolomeo, op. cit., s. 78. („Co do ojca Czoka — to według samego kardynała [Simeoni], ojciec Czok jest lekkoduchem, który ma zwyczaj więcej wydawać niż może. Jest prawie zawsze zadłużony. Nie można mu zatem ufać bezgranicznie”).

musiał jednak przekazać polskiemu kamedule misję w Niszu, ponieważ wyraził na to zgodę sam kardynał Giovanni Simeoni, prefekt Kongregacji Rozkrzewiania (Propagandy) Wiary²⁵. Kardynał Simeoni prawdopodobnie również przeciwny był nominacji Czoka, jednak prefekt Kongregacji uległ pewnym naciskom.

Wilibald Czok od samego początku swojej działalności wykazywał dużą samodzielność. W listopadzie 1885 r. został przyjęty przez króla Serbii Milana²⁶. Polski misjonarz narzekał, że sam jeden nie jest w stanie w pełni wykonywać posługi duszpasterskiej na przydzielonym mu terytorium. Szczególnie zależało mu na tym, aby wsparli go w pracy misyjnej jego bracia zakonni, kameduli. W grudniu 1886 r. prosił listownie Serafina Vannutello, nuncjusza apostolskiego w Wiedniu, oraz prefekta Propagandy Simeoniego i samego papieża, aby misję w Serbii przejęli benedyktyni. Argumentował, że na podległym mu terenie mieszkało wówczas ok. 2 tys. katolików. Przedstawił również projekt budowy w Niszu kościoła, domu parafialnego oraz szkoły katolickiej, skarżąc się jednocześnie na Strossmayera, który jego zdaniem opóźniał budowę świątyni i w ogóle nie finansował pracy misji²⁷. Ojciec Czok prowadził także, za plecami Strossmayera, rozmowy na temat konkordatu Serbii z Watykanem, co spotkało się z ostrą krytyką biskupa. Strossmayer sprzeciwił się również planom sprowadzenia przez Czoka do Serbii siostr zakonnych ze Szwajcarii oraz jeszcze jednego kameduły z Wilna. Zdaniem biskupa na misji w Serbii mogli pracować jedynie chorwaccy księża i zakonnice. W roku 1887 ojciec Czok za zgodą rządu serbskiego doprowadził w Niszu do końca budowę pierwszego kościoła katolickiego w Serbii²⁸. Budowa tego obiektu oraz szkoły została sfinansowana z pieniędzy, które otrzymał od kardynała Simeoniego oraz z ofiar zebranych w Europie Zachodniej²⁹. Wilibald Czok próbował równocześnie przekonać szefa Propagandy, aby misję w Serbii przejęli benedyktyni. Jednak kardynał Simeoni nie wyraził na to zgody i poinformował Strossmayera o treści swojej korespondencji z Czokiem. Wprowadziło to chorwackiego biskupa we wściekłość, w efekcie której dał Czokowi ostrą reprimendę; szczególnie piętnował fakt, że pomijając go zwraca się o pomoc bezpośrednio do Watykanu i prowadzi wystawne życie³⁰.

W roku 1887 prasowy organ Propagandy „*Missiones catholicae ritus latini cura S. Congregationis de Propaganda Fide descriptae in annum 1887*” zamieścił raport będący krytyką działalności biskupa Strossmayera w Serbii. Chorwacki biskup natychmiast skierował swoje podejrzenia co do inspiracji tego artykułu na Czoka, którego „protektorem” w Watykanie był jego wpływowy rodak kardynał Mieczysław Ledóchowski. Jednak ojciec Czok kategorycznie zaprzeczał, aby brał udział w tej intrydze i jednocześnie uważał, że była to prowokacja austro-węgierska. Biskup Strossmayer był jednak głęboko przekonany, że Ledóchowski miał to zrobić pod wpływem węgierskim, ponieważ Węgrzy chcieli przejąć misję katolicką w Serbii³¹.

²⁵ B. Lovrić, op. cit., s. 9–10; R. Tolomeo, op. cit., s. 75–76.

²⁶ B. Lovrić, op. cit., s. 11.

²⁷ S. Perić, *Strossmayer i Wilibald Czok*, [w:] *Almanah jugoslavenskog katoličkog akademskog društva sv. Ćirila i Metodija na Beogradskom Sveučilištu*, Beograd 1919–1929, s. 29.

²⁸ B. Lovrić, op. cit., s. 12–18.

²⁹ V. Wagner, op. cit., s. 146.

³⁰ Lj. Durković–Jakšić, *Srbija i Vatikan*, s. 308.

³¹ V. Wagner, op. cit., s. 225–226; B. Lovrić, op. cit., s. 27; V. Wagner błędnie podaje, że kardynał Ledóchowski był wówczas prefektem Propagandy, ponieważ został nim dopiero w roku 1892.

Stosunki chorwackiego biskupa z polskim misjonarzem stawały się coraz bardziej napięte. 13 września 1889 Wilibald Czok poskarżył się ministrowi oświaty i spraw kościelnych Serbii, że biskup Strossmayer „nic nie robi dla rozwoju tej misji”. W roku 1890 ojciec Czok udał się do Rzymu, gdzie zaproponował Propagandzie i na pewno Ledóchowskiemu odebranie Strossmayerowi zwierzchnictwa nad Kościołem katolickim w Serbii. Według Czoka miał się tego również domagać minister spraw wewnętrznych Serbii Jovan Baja. Rządowi serbskiemu zależało bowiem, aby uwolnić katolików w Serbii od wpływów austro-węgierskich, których narzędziem miał być Strossmayer. Prawdopodobnie pod wpływem Ledóchowskiego 27 grudnia 1890 Propaganda zaproponowała Strossmayerowi utworzenie w Serbii misji z arcybiskupem na czele, co tym samym pozbawiłoby biskupa djakowickiego władzy na tym terenie. Strossmayer w liście do Propagandy kategorycznie odrzucił tę propozycję i oświadczył, że cała ta sytuacja spowodowana jest intrygami Czoka³². Ponadto osobiście powiadomił Ledóchowskiego, że zdaje sobie sprawę, iż celem tej intrygi jest pozbawienie go stanowiska apostolskiego administratora w Serbii i przekazanie tej funkcji węgierskiemu biskupowi oraz przeszkodzenie w zawarciu konkordatu z Serbią, co byłoby zgodne z polityką austro-węgierską³³.

W roku 1892 kardynał Ledóchowski został mianowany prefektem Propagandy. Automatycznie wzmocniło to pozycję Czoka, tym bardziej że misja w Niszu otrzymała od polskiego kardynała dotację finansową³⁴. Położenie ojca Czoka nie było jednak dobre, co wiązało się z sytuacją polityczną wewnątrz samej Serbii. Proaustriacka polityka króla Milana natrafiała na coraz większą krytykę serbskiej opozycji. W roku 1889 władca Serbii zmuszony został do abdykacji na rzecz swojego małoletniego syna Aleksandra. Jednak faktyczna władza skupiła się w rękach rady regencyjnej, składającej się z członków radykalnej opozycji. Zmiana ta odbiła się także na sytuacji Kościoła katolickiego w Serbii. Nowy rząd starał się drastycznie ograniczyć działalność księży katolickich w tym kraju. W połowie roku 1891 minister oświaty i wyznań Serbii, Andrej Nikolić, wydał rozporządzenie, w którym zabronił księżom katolickim prowadzenia posługi duszpasterskiej w miejscach, gdzie nie ma kościoła lub kaplicy. Poza tym księża katolicy mogli prowadzić działalność tylko za zgodą władz serbskich³⁵. Rozporządzenie to dotkliwie uderzyło w pracujących w Serbii księży, którzy już i tak mieli utrudnioną działalność duszpasterską. W tym czasie w Serbii pracowało ogółem tylko trzech księży, w Belgradzie — Vilko Babić, w Kraguljevcu — Većeslav Edinger i w Niszu — Wilibald Czok. Niewielkie skupiska katolików w Serbii rozrzucone były na ogromnym obszarze wzdłuż budowanej linii kolejowej, praca księży polegała zatem przede wszystkim na odwiedzaniu tych enklaw. Ponieważ nie było tam kaplic ani kościołów, posługa duszpasterska odbywała się w plenerze lub po kawiarniach. Wilibald Czok w raporcie przesłanym kardynałowi Ledóchowskiemu 7 kwietnia 1892 zdał relację z rozmowy, jaką przeprowadził z ministrem Nikolicem. Według relacji serbskiego ministra rozporządzenie to miało zmusić „kościelnych zwierzchników do uczynienia wszystkiego, co jest potrzebne, aby w Serbii był jeden katolicki biskup”. Innymi słowy władzom serbskim chodziło o to, aby Watykan uporządkował wreszcie sytuację Kościoła katolickiego w Serbii przez zawarcie konkordatu

³² Lj. Durković-Jakšić, *Srbija i Vatikan*, s. 308–309.

³³ V. Wagner, op. cit., s. 226.

³⁴ Lj. Durković-Jakšić, *Srbija i Vatikan*, s. 309.

³⁵ W. Felczak, T. Wasilewski, op. cit., s. 371–373; V. Wagner, op. cit., s. 147–151.

tu³⁶. Raport Czoka skłonił kardynała Ledóchowskiego do podjęcia rozmów na temat tego konkordatu, jednak pertraktacje były wciąż torpedowane przez dyplomację austro-węgierską. Oczywiście w Serbii rozmowy z przedstawicielami władz prowadził z ramienia Ledóchowskiego Wilibald Czok, zdając z nich na bieżąco szczegółowe raporty zarówno prefektowi Propagandy, jak i biskupowi Strossmayerowi. I tak, w raporcie z 16 listopada 1892 Czok donosił, że konsul austriacki w Niszu, Hektor von Rose, powiadomił go, że „Austria straciłaby swoje wpływy w Serbii, gdy doszłoby do zawarcia konkordatu i kiedy Serbia dostałaby swojego własnego biskupa, a ten byłby niezależny od Austrii, tym samym utraciłaby ona cały swój prestiż jako opiekunka katolicyzmu na Bałkanach”³⁷. Z tego faktu doskonale zdawał sobie również sprawę nowy serbski rząd, któremu z tego powodu szczególnie zależało na zawarciu umowy z Watykanem. Istnieje również drugi powód, dla którego władze serbskie chciały podpisać konkordat. Działalność księży katolickich spotykała się z coraz większą krytyką serbskiego kleru prawosławnego. Nieuregulowana sytuacja wprowadzała wiele niepotrzebnych zgrzytów między księżmi katolickimi a prawosławnymi popami; dotyczyło to przede wszystkim stanu prawnego małżeństw mieszanych. Serbskie duchowieństwo szczególnie niepokoiła działalność Wilibalda Czoka, który prowadził prounicką agitację wśród ludności serbskiej³⁸. Zarzucano mu również, że wbrew rozporządzeniom władz udzielał ślubów mieszany małżeństwom. Ojciec Czok tłumaczył, że dokonywał tego na żądanie swojego bezpośredniego zwierzchnika biskupa Strossmayera oraz konsula austro-węgierskiego von Rose³⁹. Oczywiście kryła się za tym intryga chorwackiego biskupa, który czekał tylko sposobności, aby pozbyć się Czoka. Właśnie dlatego biskup Strossmayer szczególnie interesował się poczynaniami polskiego misjonarza. W poufnych instrukcjach nakazywał pozostałym misjonarzom pracującym w Serbii obserwować i relacjonować poczynania Czoka. Szczególnie aktywny na tym polu był rezydujący w Belgradzie ojciec Luka Falić, który często w swoich raportach w przesycony zawiścią sposób przedstawiał poczynania polskiego księdza⁴⁰.

Okazją do usunięcia Czoka nadarzyła się w roku 1894, kiedy to podczas kazania misjonarz miał oficjalnie skrytykować Kościół prawosławny za udzielanie ślubów katolikom. Polski ksiądz podawał tutaj przykład bigamii, jakiej się dopuścił katolik Karl Weiss, który za życia pierwszej żony, z którą miał ślub prawosławny, ożenił się w tym samym obrządku po raz drugi. Ojciec Czok miał również powiedzieć, że katolicy, którzy zawierają sakrament małżeństwa w cerkwi prawosławnej, nie mogą liczyć na błogosławieństwo Boże. Wypowiedź ta spotkała się z ostrą krytyką prawosławnego władcy Niszu Innocentego, który podał misjonarza do sądu. Mimo że Czok bronił się, że zrobił to „według tłumaczenia praw przepisów biskupa Strossmayera”, serbski sąd 2 stycznia 1896 skazał go „za przeklinanie kościoła prawosławnego” na cztery miesiące więzienia⁴¹. Sytuację Czoka pogarszał fakt, że Strossmayer starał się wykorzystać całą sprawę do usunięcia go z Serbii.

³⁶ B. Lovrić, op. cit., s. 30–31.

³⁷ Ibidem, s. 44.

³⁸ Lj. Durković–Jakšić, *Srbija i Vatikan*, s. 302–308.

³⁹ B. Lovrić, op. cit., s. 32–36.

⁴⁰ Biskupski Arhiv Đakovo (dalej: BAD), Strossmayer do Falicia, Đakovo 17 lipca 1891, br. 897/1891, Đakovo 12 grudnia 1892, br. 1568/1892; Falić do Strossmayera, Belgrad 24 sierpnia 1891, br. 189/1891, Belgrad 9 czerwca 1892, br. 161/1892, Belgrad (bez daty), br. 315/1892, Belgrad 30 stycznia 1893), br. 24/1893, Belgrad, 7 listopada 1894, br. 1565/1894, Belgrad 6 maja 1895, br. 106/1895.

⁴¹ V. Wagner, op. cit., s. 227–229; Lj. Durković–Jakšić, *Srbija i Vatikan*, s. 309.

Chorwacki biskup wiedząc, że misjonarz ma silne poparcie w Watykanie, starał się to załatwić delikatnie. Już 23 stycznia Strossmayer zwrócił się pisemnie do premiera Serbii Stojana Novakovicia, aby ten uzyskał od króla Aleksandra ułaskawienie, jeżeli sąd apelacyjny potwierdzi wyrok sądu w Niszu i jednocześnie obiecał, że Wilibald Czok na zawsze opuści Serbię⁴². Na początku lutego Novaković poinformował biskupa, że „Jego Wysokość od razu, bez słów obiecał mi, że łaskawie ułaskawi tego księdza, jeśli zostanie skazany”⁴³. Strossmayer powiadomił Czoka, że król Aleksander ułaskawi go, ale jego osobistym życzeniem jako administratora kościoła katolickiego w Serbii jest, aby został uniewinniony przez sąd apelacyjny, jeśli nie, to będzie musiał opuścić Serbię⁴⁴. Tymczasem serbski sąd apelacyjny 22 kwietnia 1896 nie podtrzymał wyroku sądu w Niszu i uruchomił procedurę jego kasacji⁴⁵. Biskup Strossmayer nie umiał się z tym pogodzić. Równocześnie Wilibald Czok po ogłoszeniu wyroku ułaskawiającego, nie powiadamiając biskupa Strossmayera, udał się na rodzinny Śląsk, aby zebrać tam fundusze na działalność swojej misji. Polski misjonarz zrobił to być może dlatego, że niechętny mu przełożony już od dawna nie finansował jego misji i na pewno nie zgodziłby się na jego wyjazd. Kiedy jednak biskup Strossmayer dowiedział się o tym fakcie, zareagował ostro i w konsekwencji 2 października 1896 poprosił nuncjusza apostolskiego we Wiedniu o odwołanie Czoka ze względu na wyrok sądu w Niszu. Biskup nie umiał darować Czokowi, że ten, pomijając go na drodze służbowej, zwracał się bezpośrednio do Propagandy. Krytykował go również za to, że bez jego wiedzy gromadził fundusze i że w Serbii „prowadził bardziej politykę niż zajmował się sprawami kościoła”. Zdaniem biskupa Czok często samodzielnie opuszczał swoją misję i pragnął przejąć jego funkcję w Serbii. W wyniku zaistniałej sytuacji ojciec Czok 17 listopada 1896 skierował list do biskupa Strossmayera informując go, że serbski sąd przeprowadził kasację wyroku sądu w Niszu i ogłosił go niewinnym. Polski misjonarz skomentował również żądanie biskupa odwołania go z Serbii jako intrygę, w której są zamieszani konsulowie — austriacki Hektor von Rose i turecki Henryk Bey de Wodski. Obydwaj dyplomaci już od dłuższego czasu domagali się od władz serbskich usunięcia Czoka. Kameduła prosił również Strossmayera o wybaczenie, ten jednak twardo domagał się opuszczenia przez niego misji w Niszu. Księdzu Czokowi pozostało tylko powiadomić o całej sprawie kardynała Ledóchowskiego⁴⁶.

Ten ostatni zadziałał błyskawicznie i już 13 listopada 1896 pozbawił Strossmayera zwierzchnictwa nad Wilibaldem Czokiem. Wskutek tej decyzji biskup djakovicki złożył rezygnację ze stanowiska apostolskiego administratora w Serbii. O fakcie tym Strossmayer pisał arcybiskupowi Sarajewa Josipowi Stadlerowi: „kardynał Ledóchowski wziął w opiekę swojego Polaka i odebrał go mojemu nadzorowi i prawu”. Biskup próbował również odwołać się od tej decyzji do samego kardynała Mariano Rampolli, watykańskiego sekretarza stanu, informując go o szczególnych względach, jakimi prefekt Propagandy darzył swojego rodaka. W marcu 1897 r. Ledóchowski poinformował Strossmayera, że kongregacja kardynalska ogłosiła Wilibalda Czoka niewinnym i że nie można go usunąć z Niszu. List Ledóchowskiego potwierdził papież. Zrezygnowany Strossmayer

⁴² V. Wagner, op. cit., s. 228.

⁴³ BAD, Novaković do Strossmayera, Belgrad 6 luty 1896, br. 207/1896.

⁴⁴ B. Lovrić, op. cit., s. 49; Lj. Đurković–Jakšić, *Srbija i Vatikan*, s. 310.

⁴⁵ Lj. Đurković–Jakšić, *Srbija i Vatikan*, s. 310.

⁴⁶ V. Wagner, op. cit., s. 229; S. Perić, op. cit., s. 34–35.

24 marca 1897 ponowił swoją dymisję⁴⁷. Rezygnacja chorwackiego biskupa nie poprawiła jednak sytuacji Czoka, który również musiał opuścić Serbię. Polski misjonarz 5 maja 1897 skierował do biskupa Strossmayera swój ostatni list, w którym zawiadomił go, że wyjeżdża z Serbii i obejmuje misję w Bułgarii. Na odwrocie tego listu biskup napisał w języku chorwackim swoją uwagę: „Stvar svršena tim, da je Czok otpusten iz Srbije”⁴⁸. Przed wyjazdem rząd serbski odznaczył misjonarza jednym z najwyższych serbskich odznaczeń, orderem Świętego Sawy III klasy⁴⁹. Wilibald Czok powrócił do Niszu w roku 1902, ale już nie po to, aby przejąć misję. Polski kameduła przybył tam półprywatnie, korzystając z gościny nowego misjonarza, ojca Julije Biljana. W Niszu 19 stycznia 1903 ojciec Wilibald Czok zmarł i został pochowany na tamtejszym cmentarzu⁵⁰.

U ŹRÓDEŁ KONFLIKTU KARDYNAŁA LEDÓCHOWSKIEGO
Z BISKUPEM STROSSMAYEREM.
TAJNA POLITYKA WATYKANU WOBEC PRAWOSŁAWIA

Rozpoczęty w roku 1878 pontyfikat papieża Leona XIII zainicjował nową doktrynę w polityce Watykanu wobec prawosławia. Głównym jej założeniem było doprowadzenie do dawnej jedności Kościoła powszechnego. Cel ten miał być osiągnięty poprzez unię kościelną, zapoczątkowaną już w roku 1439 unią florencką; w Europie Wschodniej wzorem była unia brzeska z 1596 r. Ponieważ znakomitą większością wyznawców Kościoła wschodniego stanowili i stanowią Słowianie, był to również nowy kurs polityczny wobec tych narodowości. Powodzenia realizacji idei unii Kościołów upatrywano przede wszystkim w działalności na terenie Rosji i Serbii. Rozwiązywanie tej kwestii polegało nie tylko na rozstrzygnięciu problemów dogmatycznych, ale także narodowościowych, przede wszystkim sporów: polsko–rosyjskiego, ukraińsko–polskiego oraz chorwacko–serbskiego. Działalność dyplomacji Watykanu na Bałkanach ściśle związana była z tymi konfliktami. Ponieważ spory te rozgrywały się w strefie wpływów Austro–Węgier i Rosji, dyplomacja Stolicy Apostolskiej wplątana była w meandry polityki tych dwóch mocarstw. Ten szeroki kompleks problemów stanowi tło konfliktu Ledóchowski – Strossmayer w Serbii.

Prawdopodobnie między Strossmayerem i Ledóchowskim już wcześniej dochodziło do sporów. Obydwaj poznali się w Rzymie w trakcie obrad Soboru Watykańskiego I (1869–1870). W czasie trwania soboru Mieczysław Ledóchowski, będący wówczas arcybiskupem gnieźnieńskim, zasiadał w deputacji dogmatycznej (*de fide*). Za sprawą omawianego tam dogmatu o nieomylności papieża, obrady tej komisji były najbardziej burzliwe. Arcybiskup Ledóchowski należał do większości, która opowiadała się za utrzymaniem tego dogmatu⁵¹. W obradach Soboru Watykańskiego I aktywny udział brał również biskup Strossmayer. W pięciu swoich przemówieniach wygłoszonych w czasie trwania soboru bronił protestantów i należał do nielicznych, którzy przeciwstawiali się ogłoszeniu dogma-

⁴⁷ V. Wagner, op. cit., s. 230–231.

⁴⁸ BAD, Czok do Strossmayera, Niš 5 maj 1897, br. 530/1897.

⁴⁹ Lj. Đurković–Jakšić, *Srbija i Vatikan*, s. 316.

⁵⁰ S. Perić, op. cit., s. 35.

⁵¹ W. Klimkiewicz, op. cit., t. III, s. 123–135.

tu o nieomyślności papieża. Śmiałość i talent oratorski przyniosły mu wielką sławę i popularność na całym świecie⁵².

Od roku 1870 Strossmayer prawie każdą zimę spędzał w Wiecznym Mieście; również od tego czasu Rzym stał się miejscem zamieszkania kardynała Ledóchowskiego⁵³. Poza tym łączyła obu dobra znajomość z kardynałem Włodzimierzem Czackim, najbliższym współpracownikiem Piusa IX⁵⁴. Biskup Strossmayer w jednym z listów do swojego najbliższego współpracownika kanonika Franjo Račkigo określił Czackiego słowami „nasz protektor w Rzymie”⁵⁵. W czasie rzymskich wizyt Strossmayera na pewno musiało docho- dzić do ich częstych oficjalnych i nieoficjalnych spotkań⁵⁶. Jedno z takich spotkań, 7 lip- ca 1881, odbyło się w dzień świętego Cyryla i Metodego, podczas wielkiej pielgrzymki słowiańskiej w Rzymie, która miała na celu złożyć papieżowi Leonowi XIII podziękowa- nie za encyklikę „Grande munus”. W pielgrzymce tej brali też udział Polacy, m.in. Adam Sapieha, Kazimierz Chłapowski i Stanisław Tarnowski⁵⁷. W encyklice papież włączył braci Cyryla i Metodego w poczet świętych oraz wyraził nadzieję, że kult braci sołuńskich będzie krokiem naprzód na drodze zjednoczenia Kościołów⁵⁸.

Na początku maja 1881 r. dyrektor Kolegium Polskiego w Rzymie ksiądz Stefan Pawlicki na polecenie kardynała Ledóchowskiego listownie poprosił biskupa Stross- mayera, aby ten w imieniu wszystkich Słowian powitał Ojca Świętego⁵⁹. W pierwszy dzień pielgrzymki „generalny mówca ludów słowiańskich” Strossmayer złożył papieżowi wyrazy czci i podziękował za świętych, „których święto dziś w całym świecie katolickim będzie obchodzić”⁶⁰. Prośba kardynała Ledóchowskiego, skierowana do biskupa Strossmayera, aby wygłosił najistotniejszą mowę rzymskich uroczystości cyrylo–metodejskich, nie była gestem bez znaczenia.

Strossmayer, jako biskup diecezji bośniacko–djakowickiej i srijemskiej, uważał się w prostej linii za następcę świętego Metodego, który w roku 869 jako arcybiskup stanął na czele wskrzeszonej metropolii w Sirmium (Srijemska Mitrovica)⁶¹. Diecezja Strossma- yera obejmowała obszar tej dawnej metropolii. Dlatego też jego marzeniem było dopro- wadzenie do zjednoczenia Kościołów katolickiego i prawosławnego na „fundamencie starej jedności przed podziałem, którego nośnikami byli Cyryl i Metody”⁶². Zdaniem Strossmayera w misji tej szczególna rola przypada Chorwatom, ponieważ wśród nich

⁵² Zob. A. Spileta, *Biskup J. J. Strossmayer u Vatikanskom saboru, govori, predstavke, prosvjedi*, Za- greb 1929; A. Spileta, *Strossmayer i pape*, Đakovo 1934; H. Künig, *Nieomylny?*, t. III, Kraków 1995, s. 148–149; A. Šuljak, *Il vescovo J. J. Strossmayer e il Concilio Vaticano I*, Đakovo 1995.

⁵³ M. Čepelić, M. Pavić, *Josip Juraj Strossmayer biskup bosansko–đakovački i sriemski god. 1850–1900*, Zagreb 1900–1904, t. III, s. 807.

⁵⁴ W. Klimkiewicz, op. cit., t. III, s. 285–291.

⁵⁵ F. Šišić, *Korespondencija Rački — Strossmayer*, t. III, Zagreb 1930, s. 359–360.

⁵⁶ Arhiv Hrvatske Akademije Znanosti i Umjetnosti u Zagrebu, Ostavština Strossmayera, Posjetnice, XI–C (znalazłem tam dwie wizytówki: *Kardynał Ledóchowski. Arcybiskup gnieźnieński i poznański*).

⁵⁷ S. Tarnowski, *Z pielgrzymki słowiańskiej do Rzymu*, Kraków 1881.

⁵⁸ A. Šuljak, *Biskup Strossmayer i činlometodska — glagoljska baština*, „Diacovensia”, 1994, nr 1, s. 283.

⁵⁹ BAD, Pawlicki do Strossmayera, Rzym 10 maj 1881, bez nr.; F. Šišić, op. cit., s. 359–360.

⁶⁰ S. Tarnowski, op. cit., s. 24–27.

⁶¹ Obciążenie tą świadomością najlepiej jest widoczne w symbolice nagrobka biskupa Strossmayera, który znajduje się w podziemiach katedry w Đakovie. Płyta nagrobkowa przedstawia biskupa prowadzonego przed oblicze Boga przez Cyryla i Metodego.

⁶² M. Gross, A. Šzabo, *Prema hrvatskome građanskom društvu*, Zagreb 1992, s. 524.

zachowała się u źródeł liturgia słowiańska i całe cyrylo–metodejskie głągoliczne dziedzictwo⁶³. Należy przypomnieć, że po śmierci świętego Metodego w roku 889 część jego uczniów zbiegła do Macedonii, a pozostali popadli w niewolę i byli sprzedawani na targu niewolników w Wenecji. Wielu z nich zostało tam wykupionych przez posła bizantyjskiego i osiedlono ich w klasztorach na terytorium pobliskich tam bizantyjskich, obejmujących chorwackie wyspy Archipelagu Kvarnerskiego i Istrię. W tamtejszych klasztorach ci tzw. *glagoljaše* kultywowali liturgię słowiańską i pierwszy alfabet słowiański, głągolicę. Nauka ich była żywa jeszcze w XIX w.⁶⁴

Zainteresowania biskupa Strossmayera ideą zjednoczenia Kościołów związane były z jego marzeniami o jedności południowosłowiańskiej. Omawiając stosunek biskupa Strossmayera do tych idei i marzeń, należy zwrócić uwagę na fakt, że miały one polskie korzenie. Młodość Strossmayera przypadła na bardzo burzliwy okres w dziejach Chorwacji, a mianowicie na epokę iliryzmu — chorwackiego odrodzenia narodowego. Na rozwój tego ruchu duży wpływ wywarły idee polskiego romantyzmu. Stąd nie jest przypadkiem, że napisany przez przywódcę ilirystów Ljudevita Gaja poemat „Horvatov sloga i sjedinjenje”, rozpoczyna się parafrazą pierwszych słów „Pieśni Legionów Polskich we Włoszech” — *Još Hrvatska ni propala, dok mi živimo* („Jeszcze Chorwacja nie zginęła, póki my żyjemy”)⁶⁵. W okresie tym Strossmayer, podobnie jak cały ruch iliryjski, uległ przemożnemu wpływowi polskiego romantyzmu. To właśnie wtedy jako młody kleryk rozpoczął naukę języka polskiego i, jak sam wspominał po wielu latach, czynił to „chcąc czytać w oryginale Skargę”⁶⁶. W okresie swoich studiów w Wiedniu (1840–1842) i późniejszej pracy kapelana na dworze cesarskim (1847–1850) Josip Juraj Strossmayer utrzymywał kontakty z politykami z grona Hotelu Lambert. W tych latach Wiedeń był miejscem narad elit politycznych Słowian monarchii habsburskiej. Ulubioną formą takich spotkań były tzw. biesiady słowiańskie. Młody dworski kapelan był jedną z głównych postaci „wszechsłowiańskiego towarzystwa”, które zbierało się w wiedeńskiej kawiarni „U Sperla”. Strossmayer spotykał się tam m.in. z księciem Konstantym Czartoryskim i księciem Jerzym Lubomirskim. Właśnie tam miał po raz pierwszy zapoznać się z koncepcjami Hotelu Lambert w kwestiach południowosłowiańskich⁶⁷. Kierowana przez księcia Adama Czartoryskiego południowosłowiańska polityka Hotelu Lambert rozwijała się wówczas na dwóch powiązanych ze sobą płaszczyznach. Pierwsza związana była z koncepcją jedności południowosłowiańskiej, druga — z działalnością na rzecz zjednoczenia Kościołów. Już pod koniec roku 1840 w kręgu Hotelu Lambert powstał program unii kościołów na Bałkanach, przeprowadzonej na gruncie liturgii słowiańskiej. W latach 1846–1848 Hotel Lambert prowadził akcję

⁶³ A. Šuljak, op. cit., s. 283.

⁶⁴ W. Felczak, T. Wasilewski, op. cit., s. 63; J. Rapacka, *Leksykon tradycji chorwackich*, Warszawa 1997, s. 57–61.

⁶⁵ W. Felczak, T. Wasilewski, op. cit., s. 290–291; J. Gołabek, „Jeszcze Polska nie zginęła” wśród Słowian, „Przegląd Humanistyczny” t. III, 1924, z. 1–3, s. 163–164; Lj. Durković–Jakšić, *Z dziejów stosunków jugosłowiańsko–polskich*, Wrocław 1977, s. 184–190; H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów*, Kraków 1986, s. 90–93.

⁶⁶ S. Bełza, *Nad grobem wielkiego patrioty*, Warszawa 1906, s. 59. Ksiądz Piotr Skarga należał do głównych ideologów polskiej kontrreformacji i był wielkim propagatorem idei zjednoczenia kościołów oraz jednym z współtwórców unii brzeskiej (1596). Prawdopodobnie Strossmayer czytał wówczas jego traktat „O jedności Kościoła Bożego” (1597), poświęcony unii kościołów.

⁶⁷ F. Šišić, *Strossmayer i ideja narodnog ujedinjenja*, „Politika”, Beograd, 10 maj 1932.

unijną w Bułgarii oraz w Bośni i Hercegowinie⁶⁸. Na uwagę zasługuje fakt, że Hotel Lambert akcję tę prowadził przy współpracy z franciszkanami bośniackimi, tymi samymi, których Strossmayer już jako biskup będzie głównym protektorem i opiekunem. Biskup Strossmayer utrzymywał również kontakty z obozem Czartoryskich w latach późniejszych. Wiosną 1867 złożył w Hotelu Lambert antydualistyczne memorandum⁶⁹. Zagadnienie unii kościołów poruszał również w debatach politycznych, jakie prowadził w Paryżu z Zygmuntem Miłkowskim⁷⁰. Zdaniem serbskiego historyka Milorada Ekmečića „Strossmayer ze swoją jugosłowiańskością, polegającą na unii kościołów chrześcijańskich, był kontynuatorem polityki polskiej Czartoryskiego”⁷¹.

Josip Juraj Strossmayer już od samego początku swojej władzy biskupiej propagował w Watykanie ideę zjednoczenia Kościołów w duchu nauki Cyryla i Metodego i wprowadzenie liturgii słowiańskiej. Korespondencja biskupa Strossmayera z watykańskim sekretarzem stanu Angelo Rampollą potwierdza, że Leon XIII był pod silnym wpływem koncepcji chorwackiego biskupa, co znalazło odzwierciedlenie przede wszystkim w ogłoszonej przez papieża w roku 1880 encyklice „Grande munus”⁷². Biskup Strossmayer na tym jednak nie poprzestał i już w trakcie pielgrzymki słowiańskiej, latem 1881 r., w zakulisowych rozmowach z watykańskimi dygnitarzami próbował przeforsować wprowadzenie liturgii słowiańskiej. Chorwackiemu biskupowi udało się do idei tej przekonać kardynała Dominika Bartoliniego, prefekta Kongregacji Liturgii. Jednak jego najzagorzalszym przeciwnikiem był właśnie kardynał Ledóchowski⁷³. Z raportu z pielgrzymki słowiańskiej napisanego dla ministra Haymerle przez hrabiego Karla von Heidlera, sekretarza poselstwa austriackiego przy Watykanie dowiadujemy się, że kardynał Ledóchowski „wysokiej klasy Polak — — z powodu swej mądrej natury jest chłodny i całkowicie wyrachowany na przekupne argumenty biskupa Djakova [Strossmayera — PZ]. Wierzy się, iż Ojciec Święty używa całkiem specjalnie rad tego kardynała i że podczas ich codziennych spacerów w ogrodach Watykanu otwiera się przed nim bardziej niż przed kimś innym. Jego wpływy przyćmiewają często wpływy samego sekretarza stanu — — Ze względu na to biskup djakowicki zamierza osobiście i stanowczo naciskać na kardynała Ledóchowskiego i jego polską partię”⁷⁴. Biskup Strossmayer nie miał również poparcia dla swojej idei na własnym, chorwackim gruncie, przede wszystkim dlatego, że spotkała się ona z opozycją zagrzebskiego kardynała Josipa Mihalovicia⁷⁵. Zdaniem ambasadora Austro-Węgier w Watykanie Ludwika Paara, to właśnie kardynał Ledóchowski storpedował lansowany przez Strossmayera projekt wprowadzenia liturgii słowiańskiej⁷⁶. Śmiertelne zagrożenie dla

⁶⁸ Zob. J. Skowronek, *Polityka bałkańska Hotelu Lambert (1833–1856)*, Warszawa 1976; idem, *Sprzymierzeńcy narodów bałkańskich*, Warszawa 1983.

⁶⁹ W. Felczak, *Tajna polityka chorwacka w 1867 r. w świetle nieznanych dokumentów*, SH t. XI, 1968, z. 3 (42), s. 343–365.

⁷⁰ Z. Miłkowski, *Od kolebki przez życie*, t. III, Kraków 1932, s. 344–357.

⁷¹ M. Ekmečić, *Próby zjednoczenia kościołów w 1848 roku a Słowianie Południowi*, PH t. LXVII, 1976, z. 2, s. 21.

⁷² A. Šuljak, op. cit., s. 290.

⁷³ A. Ivanišević, *Die Bemühungen Josip Juraj Strossmayer um die slawische Liturgie aus der Sicht der österreichisch-ungarischen Zentralbehörden und des Vatikans*, „Österreichische Osthefte” t. XXXVII, 1995, z. 2, s. 443.

⁷⁴ Heidler do Haymerle, Watykan 8 lipca 1881, [w:] *Le Vatican et la Yugoslavie*, t. I, Beograd 1953, s. 63–64.

⁷⁵ F. Šišić, *Korespondencija Rački — Strossmayer*, z. 3, Zagreb 1930, s. 28–29.

⁷⁶ Paar do Kalnoky, Watykan 26 maja 1882, 6 czerwca 1884, [w:] *Le Vatican et la Yugoslavie*, s. 81–82, 93.

przyszłości Austro–Węgier w liturgii słowiańskiej upatrywały także polityczne koła Wiednia i Pesztu. Ich zdaniem liturgia słowiańska mogłaby doprowadzić do zjednoczenia wszystkich Słowian monarchii, a ta potężna siła rozsadziłaby Austro–Węgry od środka. Ponieważ Słowianie w większości zamieszkiwali część węgierską, działalność Strossmayera spotkała się ze stanowczym sprzeciwem węgierskiego premiera Kalmana Tiszy⁷⁷.

W tym czasie wchodząca w skład Korony Świętego Stefana Chorwacja przeżywała smutny okres madziaryzacji wprowadzonej przez węgierskiego bana Karola Khuen–Hedervary. Lansowana przez Strossmayera liturgia słowiańska była jednocześnie metodą oporu w stosunku do polityki Khuen–Hedervaryego, który dla przeciwwagi wobec antagonizmu chorwacko–węgierskiego celowo rozbudzał konflikt chorwacko–serbski⁷⁸. W chwili gdy kardynał Ledóchowski obejmował swoje nowe stanowisko, węgierska dyplomacja forsowała w Watykanie projekt przejęcia misji w Serbii przez zakonników węgierskich⁷⁹. Chorwacki biskup poprzez swoje dawne związki z Hotelem Lambert i z innymi Polakami w parlamencie wiedeńskim doskonale zdawał sobie sprawę, że w monarchii naddunajskiej interesy Polaków i Węgrów często były zbieżne⁸⁰. Dlatego opozycja Ledóchowskiego względem planów Strossmayera została odebrana jako sprzyjanie polityce węgierskiej na Bałkanach⁸¹.

Kardynał Ledóchowski nie był jednak antagonistą liturgii słowiańskiej i wbrew pozorom nie był także ślepy narzędnikiem i wykonawcą austro–węgierskiej polityki na Bałkanach⁸². W kolegium kardynalskim uchodził za największego znawcę unii Kościołów i to zadecydowało o tym, że papież powołał go w roku 1892 na stanowisko prefekta Kongregacji Rozkrzewiania Wiary⁸³. Ledóchowski był natomiast przeciwnikiem wykorzystywania liturgii słowiańskiej do celów politycznych. Ówczesny prefekt Propagandy lansował wobec monarchii naddunajskiej wyważoną politykę nieszkodzenia, doskonale zdając sobie sprawę, że wprowadzenie liturgii słowiańskiej jest pierwszym krokiem do unii Kościołów, która może rozsadzić Austro–Węgry od wewnątrz. Tego typu tendencje widział w polityce Strossmayera, który był znanym rzecznikiem jedności południowosłowiańskiej. Tym bardziej że chorwacki biskup nie ukrywał, iż dąży do tego, aby misję w Serbii przejęło duchowieństwo chorwackie. Chorwaccy misjonarze mieli doprowadzić do unii Kościołów w Serbii i w ten sposób skroatyzować Serbów. Od dłuższego czasu tego typu akcja była prowadzona wśród Serbów zamieszkujących Chorwację właściwą, Sławonię, Dalmację oraz Bośnię i Hercegowinę okupowaną od roku 1878 przez Austro–Węgry. Oczywiście kardynał Ledóchowski był tego świadom, dlatego też dopuszczał wprowadzenie liturgii słowiańskiej jedynie na obszarze na południe od Sawy i Dunaju, tj. na terenach nienależących formalnie do państwa Habsburgów. Natomiast biskup Strossmayer uważał, że

⁷⁷ R. Okey, *Austro–Hungarian Diplomacy and the Campaign for a Slavonic Liturgy in the Catholic Church 1881–1914*, „The Slavonic and East European Review” t. LXX, kwiecień 1992, s. 258.

⁷⁸ *Istorija Jugoslavije*, Beograd 1973, s. 321–322; W. Felczak, T. Wasilewski, op. cit., s. 378–379; H. Batorski, *Państwa Bałkańskie 1800–1923*, Kraków 1938, s. 117.

⁷⁹ B. Lovrić, op. cit., s. 22.

⁸⁰ Zob. P. Žurek, *Josip Juraj Strossmayer prema Poljskoj i Poljacima. Iz povijesti hrvatsko–poljskih veza u XIX. stoljeću*, „Časopis za suvremenu povijest” t. XXX, z. 3, Zagreb 1998, s. 479–506.

⁸¹ V. Wagner, op. cit., s. 225–226.

⁸² F. Engel–Janosi, *Österreich und der Vatikan 1846–1914* t. I, Graz 1958, s. 301. (*Für Wien wurde nun Ledóchowski die Hauptstütze im Heiligen Kolleg und besonders in der ihm unterstellten Kongregation der Propaganda, deren Einfluß für Österreich–Ungarn vor allem in den Balkanfragen viel Bedeutung hatte*).

⁸³ W. Klimkiewicz, op. cit., s. 368; A. Galos, Z. Zieliński, op. cit., s. 626–628.

liturgia słowiańska powinna być wprowadzona „na całym historycznym i lingwistycznym terytorium chorwackim”⁸⁴.

Jak pisaliśmy już wcześniej, konflikt Ledóchowski — Strossmayer miał również podłoże osobiste. Źródło ich wzajemnej antypatii tkwiło nie tylko w różnicy zdań wobec dogmatu nieomyłności papieskiej, dyskutowanych podczas burzliwych obrad Soboru Watykańskiego I, ale także w odmiennym stosunku do sprawy zawarcia konkordatu między Stolicą Apostolską a Rosją.

Mieczysław Ledóchowski od roku 1882 był członkiem komisji kardynalskich pracujących nad porozumieniem z Rosją. Polski kardynał „dawał niejednokrotnie wyraz swej niechęci do Rosji i starał się udaremnić próby porozumienia między nią i Watykanem”⁸⁵. Natomiast Strossmayer był wielkim rusofilem i ten czynnik brał zawsze górę w jego relacjach z Polakami. Utrzymywał stały kontakt z ambasadorami Rosji w Belgradzie, Rzymie i Wiedniu. W roku 1868 proponował rosyjskiemu konsulowi w Belgradzie, Nikołajowi Szyszkinowi, zorganizowanie wspólnej akcji Chorwackiej Partii Narodowej i rządu rosyjskiego na rzecz budowy państwa południowosłowiańskiego⁸⁶. Strossmayer utrzymywał również kontakty z rosyjskim ambasadorem w Wiedniu Ernestem Stackelbergiem⁸⁷. W czasie swych zimowych rzymskich pobytów obracał się w środowisku rosyjskich posłów przy Kwirynale: Apolinarija Butieniewa, Aleksandra Izwołskiego oraz Urusowa⁸⁸. Biskup djakowski posiadał również stałego informatora i rzecznika na dworze carskim w Petersburgu. Była nim księżna Jelizaweta (Elizabeth) Trubiecka, dworska dama imperatorowej Marii Siergiejewny, posiadająca dostęp do najwyższych kręgów rządzących Rosją. W archiwum Chorwackiej Akademii Nauki i Sztuki w tzw. Spuściźnie po Strossmayerze zachowało się 58 listów księżnej Trubieckiej do Strossmayera z lat 1873–1893⁸⁹. Jego szerokie wpływy wśród Rosjan były także wykorzystywane przez Stolicę Apostolską w tajnej polityce Watykanu wobec Rosji. W okresie tym na przeszkodzie relacjom Watykanu z Rosją stała sprawa polska. Pod koniec roku 1866 car Aleksander II zerwał konkordat ze Stolicą Apostolską⁹⁰. Główną przyczyną tego aktu były wydarzenia w Polsce. Po upadku powstania styczniowego rząd carski pragnął uzależnić od siebie Kościół katolicki w Polsce. Miało to być karą za udział duchowieństwa polskiego w powstaniu. Car postanowił również zlikwidować kościół unicki przez podporządkowanie go rosyjskiemu kościołowi prawosławnemu. Polityka Petersburga silnie zaniepokoiła Stolicę Apostolską. Kiedy w roku 1866 car Aleksander II zakazał katolikom zamieszkującym imperium rosyjskie komunikowania się z kurią rzymską, papież Pius IX swoją alokucją potępił prześladowania katolików w Królestwie Polskim i Cesarstwie Rosyjskim. Alokucja papieska była bezpośrednią przyczyną zerwania konkordatu. Impas w stosunkach Rosja–Watykan trwał do roku 1871, od kiedy dyplomacja rosyjska dążyła do wznowienia stosunków ze Stolicą

⁸⁴ M. Pelosa, *Polonika kościelne w archiwach Jugostawii*, ABMK t. XXXVII, 1978, s. 317.

⁸⁵ A. Galos, Z. Zieliński, op. cit., s. 626–628; E. Winter, *Russland und das Papsttum*, t. II, Berlin 1961, s. 447. (*Ledóchowski versuchte sogar das gute Verhältnis zwischen Russland und dem Vatikan zu stören*).

⁸⁶ V. Frejdzon, *Borba horvatskoga naroda za nacionalnuju svobodu*, Moskva 1970, s. 334–339.

⁸⁷ V. Krestić, op. cit., s. 253–254.

⁸⁸ M. Cepelić, M. Pavić, op. cit., s. 807.

⁸⁹ J. Očak, *Hrvatsko-ruske veze*, Zagreb 1993, s. 74–77.

⁹⁰ T. Włodarczyk, *Konkordaty*, Warszawa 1966, s. 152; H. Wereszycki, *Historia polityczna Polski 1864–1918*, Wrocław 1990, s. 61–62.

Apostolską. Do pewnej odwilży doszło jednak dopiero w roku 1875. W 1876 r. Strossmayer spotkał się we Wiedniu z tajnym radcą rosyjskim Augustem Heesenem. Spotkanie to nie było przypadkowe. Heesen został wysłany przez rząd rosyjski specjalnie, aby przeprowadzić rozmowy ze Strossmayerem. Rozmowy Heesena z Strossmayerem dotyczyły Rusinów i pewnych koncesji, jakie chciała uzyskać Rosja od Stolicy Apostolskiej. Strossmayer uznał, że można na ten temat rozmawiać jedynie wtedy, kiedy zostanie zawarty konkordat z Rosją. Następnie skierował Heesena do ówczesnego prefekta Propagandy, kardynała Alessandro Franchi. Ten ostatni wyraził zainteresowanie możliwością zawarcia konkordatu z Rosją, jednocześnie zasugerował, aby Heesen polecił Strossmayerowi napisanie w jego imieniu memorandum dla Petersburga⁹¹.

W październiku 1876 r. Strossmayer ukończył pisać memoriał zatytułowany: „Memorandum o ważności i korzyści konwencji, którą należało uzgodnić między sławnym Cesarstwem Rosyjskim a świętą Stolicą Apostolską”⁹². W swoim elaboracie omówił ogólną sytuację w Europie i przedstawił korzyści, jakie by miały obie strony z zawarcia takiej konwencji. Strossmayer doskonale zdawał sobie sprawę, że kością w gardle w stosunkach Rosja — Watykan jest sprawa polska i właśnie dlatego poświęcił jej dużo miejsca. Jego zdaniem zawarcie konwencji umożliwi Rosji zlikwidowanie trudności, które ma do pokonania. „Do tych szczególnych trudności w pierwszym rządzie należą Polacy. Polacy są nieprzejednanymi wrogami [mrzioci] Rosjan. Polacy zaślepieni nienawiścią do Rosjan zachowują się tak, jakby postawili sobie za zasadę formułę: *Flectere si nequeo superos, acheronta, movebo*, i rzeczywiście Polacy z tej nienawiści zgodnie współpracują z wrogami swojego i wszelkiego rodzaju ludzkiego, z tego powodu skłonni są zjednoczyć się z samym piekłem, aby tylko mogli szkodzić Rosjanom i udaremniać ich zamiary. Polacy czasem tak szaleją w swojej nienawiści przeciw Rosjanom, że nawet odmawiają egzystencji Słowianom w Europie i mówią, że Bułgarzy na południu są potomkami Tatarów, a Rosjanie na północy potomkami Mongołów. Polacy, którzy wciąż narzucają się całej Europie, każde przedsięwzięcie Rosjan określają jako zamach przeciw wolności i kulturze. Polacy w pierwszym rządzie oblegają bramy Watykanu i przedstawiają duszę Rosjan taką dziką i okrutną, że aż Rusinów różnymi mękami i gwałtami zmuszają do wystąpienia. Wydaje się, że właśnie w tej intencji powstało bractwo rezurekcyjistów [zmartwychwstańców]. Wielkie nieszczęścia tak zepsuły świadomość Polaków, że bardziej żywią się iluzjami niż prawdą i zawsze chętniej przyjmują iluzoryczne argumenty, niż prawdziwe i praktyczne. Z tego też powodu są bardzo często wyśmiewani przez przyjaciół i wrogów na swoją wielką zaturę — — Tyle jest wstrętu w Polakach wobec Rosji, że zawsze i wszędzie jakby z jakiegoś wyroku losu degenerują się do wrogów Rosji — możemy to nazwać Polonizmem. Tęgo Polonizmu nie można zwalczyć ani dobrodziejstwami, ani pogromami. Nie po raz pierwszy [Polacy] odrzucają dobrodziejstwa, albo nawet jeżeli je przyjmą to wykorzystują do walki. Niejednokrotnie [Polacy] w klęskach rosną i nieustannie nabywają siły, aby szkodzić. Według mnie istnieje jednak niezawodny środek, którym można ten Polonizm zwalczyć: jest nim konwencja [konkordat], którą trzeba zawrzeć ze Stolicą Świętą. Taka konwencja jednym uderzeniem zniweczyłaby potwarz o wrodzonej naturze Rosjan, że czynią oni gwałty zgodnie ze swoim sumieniem, że wyrządzają zło wierze katolickiej. Taka konwencja byłaby jawnym i jasnym świadectwem dla całej Europy, że Rosjanie szanują i cenią

⁹¹ A. Spileta k, *Strossmayer spomenica ruskoj vladi god. 1876*, „Bogoslovskaja smotra” 1935, s. 381–384.

⁹² Tekst memorandum podaje za: *ibidem*.

wolność wiary i sumienia oraz że są całkowicie warci miłości i przyjaźni całej Europy i najkulturalniejszych narodów. Ta konwencja na wieki uczyniłaby całą Europę głuchą na krzywdę, oskarżenia i lamente Polaków, że walczą oni *pro aris et focis*, kiedy walczą przeciw Rosjanom. Tą konwencją sławne rosyjskie cesarstwo pozyskałoby Ojca Świętego, największy w Europie autorytet moralny, jako gwaranta swojej niewinności i najlepszych swoich zamiarów. Oprócz tego taka konwencja przygotowałaby drogę do duchownego pojednania Rosjan i Polaków, a to spotkałoby się z radością i uznaniem wszystkich Słowian. Istnieje zdrowa część Polaków, która swojego szczęścia szuka w pojednaniu z Rosjanami. Jasne jest, że po zawarciu takiej konwencji wzmocniłyby się wpływy tej zdrowej części Polaków. A szlachetny rosyjski naród byłby całkowicie godny pochwały za to, że współczuje nieszczęsnemu losowi swoich braci Polaków oraz że wychodzi naprzeciw ich istotnie realnym potrzebom oraz słusznym życzeniom, za to, że uczuciami braterskiej dobroci i obfitości darów pragnie ich na wszelki sposób skłonić do zgody ze sobą. Takim mądrym i wielkodusznym postępowaniem wspomniana konwencja uprzędziłaby sukces w duszach Polaków. Jeśliby nie było żadnych innych powodów, które by uzasadniały wspomnianą konwencję, ten jeden [powód] wydałby mi się tak ważny i tak korzystny, że bez zwłoki wziąłbym się do pracy”.

Strossmayer stwierdził również w swym memorandum, że do nieprzyjaciół Słowian trzeba zaliczyć na pierwszym miejscu po Polakach — Węgrów.

Z tego wybitnie antypolskiego i rusofilskiego tekstu Strossmayera dowiadujemy się także, że nie umiał on wybaczyć Polakom tego, iż poparli dualizm i nie posłuchali jego rad przedstawionych działaczom Hotelu Lambert w roku 1867: „Wiem z własnego doświadczenia, że w roku 1867 od Polaków zależało wprowadzenie federacyjnego systemu, który by wzmocnił cesarstwo austriackie i całkowicie odpowiadałby słusznym dążeniom Słowian, bo tylko od ich zgody lub sprzeciwu zależało przyjęcie dualizmu. Przyznali to czołowi Polacy, a jednak przystali na dualizm, po to, żeby ich zaakceptowali nieprzyjaciele Słowian i aby zgodnie z pragnieniem dualistycznej Austrii byli główną bronią, która będzie zwalczać Rosjan i w miarę możliwości dążyć do wypłenicenia ich z Europy”.

Kardynał Ledóchowski na pewno był doskonale zorientowany w działaniach biskupa Strossmayera w ramach tajnej polityki Watykanu wobec Rosji; możemy nawet przypuszczać, że znał tekst napisanego przez Strossmayera memorandum skierowanego do ministra Aleksandra Gorczakowa. Wydaje się to być wysoce prawdopodobne, ponieważ memorandum to powstało na polecenie ówczesnego szefa Propagandy kardynała Franchiego, który na pewno otrzymał odpis tego dokumentu. Kardynał Franchi był osobistym przyjacielem Włodzimierza Czackiego i Mieczysława Ledóchowskiego⁹³. Sytuację zaogniła również wrogość, jaka panowała między kardynałem Ledóchowskim a postłem rosyjskim w Watykanie, Aleksandrem Izwołskim, którego łączyły serdeczne stosunki z biskupem Strossmayerem⁹⁴. Działalność Ledóchowskiego była szczególnie obserwowana przez Izwołskiego, który swoje spostrzeżenia na jego temat przekazywał do Petersburga⁹⁵.

⁹³ W. Klimkiewicz, op. cit., t. III, s. 305.

⁹⁴ E. Winter, op. cit., s. 444–445; J. Očák, op. cit., s. 70.

⁹⁵ E. Adamov, *Die Diplomatie des Vatikans zur Zeit des Imperialismus*, Berlin 1961, s. 128–133.

*

Konkordat między Stolicą Apostolską a Serbią został zawarty dopiero po śmierci kardynała Ledóchowskiego i biskupa Strossmayera — w roku 1914, niemalże w przeddzień wybuchu pierwszej wojny światowej, konfliktu, który w wyniku zamachu w Sarajewie rozpoczął się wojną Austro–Węgier z Serbią i był efektem załamania się polityki Habsburgów na Bałkanach.

O tym, że kardynał Mieczysław Ledóchowski był zwolennikiem idei unii Kościołów, świadczy przede wszystkim jego udział w powstawaniu dwóch encyklik papieskich dotyczących właśnie tego zagadnienia, ogłoszonych w 1894 r.⁹⁶ Polski kardynał był jednak przeciwny użyciu unii jako narzędzia przeciwko Austro–Węgrom, ostoi katolicyzmu i największej przeciwwagi dla wpływów Rosji na Bałkanach. Widoczne jest to w postawie Ledóchowskiego w stosunku do działań polskiego misjonarza w Serbii Wilibalda Czoka. Powierzenie misji w Niszu ojcu Czokowi wbrew woli biskupa Strossmayera i niechęci ze strony kardynała Simeoniego, z pewnością było możliwe tylko przy poparciu Ledóchowskiego. Osoba polskiego misjonarza zawadzała biskupowi Strossmayerowi nie dlatego, że Czok źle spełniał swoje obowiązki duszpasterskie, ale dlatego że nie spełniał wymogów polityki prowadzonej przez chorwackiego biskupa w Serbii. Strossmayerowi zależało na tym, aby misję w Serbii przejęło duchowieństwo chorwackie. Wszyscy misjonarze, oprócz Czoka, którzy pracowali w Serbii po wyjeździe Tondiniego, byli Chorwatami. Chorwacki biskup pragnął, aby Serbia zawarła konkordat ze Stolicą Apostolską, ale tylko pod warunkiem, że umowa ta zagwarantowałaby Serbii odrębną diecezję niepodlegającą w przyszłości austriackiemu biskupowi (którym skądinąd był on sam), lecz w pełni niezależnemu ordynariuszowi — Chorwatowi. Strossmayer planował zainstalować na stanowisku zwierzchnika Kościoła katolickiego w Serbii biskupa Sarajewa Josipa Stadlera⁹⁷. Plany te nie były bezinteresowne; biskup Stadler od dłuższego czasu prowadził działania na rzecz unii Kościołów na terenie Bośni i Hercegowiny. W roku 1894 papież Leon XIII mianował go apostolskim pełnomocnikiem do spraw zjednoczenia kościołów⁹⁸. Innymi słowy biskup Strossmayer w liturgii słowiańskiej widział narzędzie wielkochorwackiej polityki w Serbii i dlatego jego działania spotkały się z opozycją ze strony kardynała Ledóchowskiego. Mimo wszystko Strossmayerowi udało się osiągnąć jeden cel — utrzymać bośniackich franciszkanów w Serbii. W roku 1898 nowym apostolskim administratorem w Serbii został franciszkanin z Bośni, Chorwat — ojciec Ivo Vujičić⁹⁹.

Zdaniem jugosłowiańskiego historyka Ljubomira Đurkovića – Jakšića kardynał Ledóchowski i Wilibald Czok jako Polacy byli kontynuatorami polityki Hotelu Lambert w Serbii¹⁰⁰. Weryfikacja tej tezy wymagałaby dalszych badań.

⁹⁶ W. Klimkiewicz, op. cit., t. III, s. 368–369.

⁹⁷ S. Perić, op. cit., s. 35.

⁹⁸ Z. Grijak, *Politička djelatnost vrhbosanskog nadbiskupa Josipa Stadlera*, Zagreb 2000, s. 362 (praca doktorska).

⁹⁹ S. Perić, op. cit., s. 35.

¹⁰⁰ Lj. Đurković – Jakšić, *Srbija i Vatikan*, s. 317.

CONTENTS

DISSERTATIONS

Marian Surdacki — The Function of the Holy Ghost Hospital in Rome during the Seventeenth and Eighteenth Century

The article deals with the activity of the Holy Ghost Hospital which provided care for abandoned children. The author discussed the descent and recruitments of the wards, the system of their upbringing and education, including religious training, daily life in the shelter and the fate of the grownup wards. To a considerable extent, the children were brought up in the homes of guardians associated with the hospital. All the boys were entrusted to guardians and at the age of about twenty became independent, but guardians or husbands could not be found for many of the girls, who stayed in the hospice on a lifelong basis and led a monastic life.

Piotr Źurek — Cardinal Mieczysław Ledóchowski and the Catholic Church in Serbia in the Second Half of the Nineteenth Century

The author examined the controversy between Cardinal Mieczysław Ledóchowski, prefect of the Vatican Congregation for the Dissemination of the Faith, and the Croatian bishop Josip J. Strossmayer, concerning the Serbian mission of Wilibald Czok, a Polish Cameldolite (1885–1897), whom Strossmayer tried to deport from Serbia. The altercation was part of a wider conflict involving two Church dignitaries and stemming from disparate political stands. Strossmayer was a supporter of the Yugoslav conception, which posed a threat to the cohesion of Austro-Hungary; at the same time, he sought rapprochement with Moscow, envisaged as a Slavic power. Cardinal Ledóchowski conducted a policy hostile towards Russia and aimed at sparing the Habsburg monarchy.

Mariusz Jastrząb — An Economic Manoeuvre? A Correction of Economic Policy at the Ninth Plenum of the Central Committee of the Polish United Workers' Party in 1953

The article discusses an attempt made by the Polish communist authorities interested in increasing the production of consumer goods. The author indicated an analogous endeavour pursued at the same time in the Soviet Union as the main source of inspiration both as regards the range of the postulated economic changes and the accompanying political discussion. The latter did not question the foundations of the economic system, and explained the insufficient supply of consumer articles by referring to abuse and an unsatisfactory fulfilment of production plans. Despite the goals declared by the authorities, limited economic reforms did not essentially improve the material situation of the Polish population.